

GAZETA USTROŃSKA

CO NA CZANTORII

POŻAR
W CENTRUM

KUŹNIA
WYGRYWA

Nr 34 (522)

23 sierpnia 2001 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

NIE MA REZYGNACJI

Rozmowa z Józefem Dyczkowskim,
dyrektorem Zakładów Kuźniczych

Słyszysz się, że Zakłady Kuźnicze przeżywają ostatnio ciężki okres. Ile w tym prawdy?

Nasze zakłady nie są wyspą, której nie dotyczą problemy gospodarcze całej Polski. Obserwujemy co się dzieje w hucie Baildon, w najbliższej okolicy mamy upadłość Cefany, przymiarki do likwidacji Celmy. Całe przemysły nie potrafią się obronić. My też mamy trudności, ale nie mamy zamiaru upaść.

Trudności Zakładów Kuźniczych trwają praktycznie dziesięć lat. Najpierw przemiany roku 1989, potem wyjście ze struktur Fiata, wycofanie się Daewoo. Zawsze były problemy, ale zakład wychodził z nich obronną ręką. Teraz ogólny kryzys. Czy z nim też się uporacie?

To co pan mówi jest bardzo pocieszające. Jeżeli przeżyliśmy tyle kryzysów, musimy i z tym się uporać. Nie mamy innego wyjścia. 1260 zatrudnionych, z których każdy ma średnio cztery osoby na utrzymaniu, to daje 5 tysięcy ludzi. Nie można ich pozostawić bez środków do życia. Obecnie rozmawiam z załogą, chcę by rozumiała trudności i poparła moje działania. Na razie ewidentnie sytuacja się poprawia.

Kuźnia nastawiona jest na przemysł motoryzacyjny, a nie słycać, by coś w motoryzacji zmieniło się na lepsze.

To prawda. Stąd nasze kłopoty. Przez dwa lata sprzedaż samochodów spadła o połowę, więc na rynku krajowym nie ma popytu. Na świecie sprzedaż zmniejszyła się o 25%, co też w nas uderzyło. Problemem jest brak zamówień. Gdyby zamówienia były na poziomie sprzed roku, Kuźnia by prosperowała i nie byłoby wielkich zagrożeń. 90% naszej produkcji to motoryzacja, a z tego 65-70% to eksport, który przynosi straty, bo złotówka jest zbyt silna. Może jest to celowe działanie rządu, aby wymusić przemiany gospodarcze, niemniej nie wszyscy to uniosą. Z eksportu nie możemy jednak zrezygnować, a w kraju nie ma zamówień. Wszyscy walczą o zamówienia. Kto jest tańszy, bierze więcej. Technologicznie na pewno jesteśmy najlepsi, ale nie jedyńi. Inne kuźnie do nas dochodzą, potrafią robić to co my. Tak więc obok kursu złotego, załamania się przemysłu motoryzacyjnego dochodzi trzeci czynnik - bardzo mocna konkurencja wewnątrz kraju i zagranicą. Wszystko to spadło na nas nagle i jednocześnie.

Jaki jest program wyjścia z tej sytuacji?

Pierwszy krok to zbilansowanie kosztów. Od początku roku ponosiliśmy straty, największe w marcu. Od kwietnia co miesiąc te straty są mniejsze. W lipcu były znacznie niższe niż w czerwcu. Jeszcze są, ale tempo tych strat się zmniejsza, czyli zaczynamy wychodzić na prostą, nasze reformy dają efekt. Jednak musimy osiągać zysk. Załoga zgodziła się na cztery dni bezpłatnego urlopu co miesiąc do końca roku. Nie mamy roboty, to nie przychodzimy do pracy i nie mamy za to płacone, bo nas na to nie stać. W ostatnich trzech miesiącach zanotowaliśmy skokowy wzrost wydajności - dziennie wykonujemy o 17% produkcji więcej. To wzrost niebywały, jakiego jeszcze w Zakładach Kuźniczych nie było. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że średnio mamy w kieszeniach o 20% pieniędzy mniej, a dziennie produkujemy o 17% więcej, to ewidentnie świadczy

(cd. na str. 2)



Na upały basen.

Fot. W. Suchta

„USTROŃSKIE DOŻYŃKI” 26 sierpnia 2001

PROGRAM:

- godz. 14⁰⁰ KOROWÓD DOŻYŃKOWY - ulicami Daszyńskiego, 3 Maja, Hutniczą do Parku Kuracyjnego
- godz. 15⁰⁰ OBRZĘD DOŻYŃKOWY w wykonaniu Estrady Ludowej „Czantoria” z udziałem Chóru Ewangelickiego i Chóru „Ave” (amfiteatr)
- godz. 16⁰⁰ BIESIADA ŚLĄSKA z Zespołem Wokalnym „Karlik” (amfiteatr)
- godz. 17³⁰ FESTYN DOŻYŃKOWY (krąg taneczny w Parku Kuracyjnym)

IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

- 24.08. (piątek) USTROŃSKI TORG
godz. 7⁰⁰-12⁰⁰ z udziałem kapeli ludowej (targowisko)
- 25.08. (sob.) X ROMANTYCZNY BIEG PARAMI
godz. 19³⁰ (Start i meta: ul. Nadrzeczną)
- 26.08. (nied.) WYSTAWA DOŻYŃKOWA oraz promocja książki Włodzimierza Górkowskiego (Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa)

Patronat medialny: „Gazeta Ustrońska”, Radio 90 FM, Trybuna Śląska
Sponsor główny: Browary Brackie

EXTERNI

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
dla DOROSŁYCH

w systemie eksternistycznym

- Ustroń - (ZS Technicznych)
każdy wtorek 13.00-15.00
- Cieszyń - (ZSO im. M. Kopernika)
każdy wtorek 16.00-18.00

Możliwość wyboru: 1,5 roku lub 2 lata

✓ matura w/g starego systemu
0-604 493 153, 0-604 273 920,
8145444, 8166565

Centrum Edukacyjne
Ustroń
ul. A. Brody 4
tel./fax
854 56 28

placówka pod patronatem
OXFORD
UNIVERSITY PRESS

OGŁASZA ZAPISY NA
KURSY JEZYKOWE

ANGIELSKI NIEMIECKI HISPANISKI WŁOSKI FRANCUSKI

Wszystkie poziomy zaawansowania
Przygotowanie do Nowej Matury i FCE
Grupy od 4 do 8 osób
Konwersacje z native speakerem
Kursy dla przedszkolaków, dzieci, młodzieży i dorosłych

www.libra.edu.pl

SPAR Serdecznie zapraszamy do nowo otwartego
supermarketu SPAR
w Ustroniu Hermanicach przy ul. Skoczowskiej 76.
czynnego od poniedziałku do soboty od 6.30 do 21.00.

NIE MA REZYGNACJI

(dok. ze str. 1)

o zaangażowaniu załogi i o tym, że coś naprawiamy. Na tym też opieram moją pewność, że z kryzysu wyjdziemy.

Czy w tym programie naprawczym są przewidziane zwolnienia pracowników?

Z wyliczeń wynika, że zwolnić trzeba. Z matematyką się nie dyskutuje. Ponieważ jednak pracujemy krócej, to tak jakbyśmy już część zwolnili. Ale jeżeli skończy się cierpliwość załogi, jeżeli powiedzą: dość wyrzecz, to nie pozostanie nic innego jak zwolnienia grupowe. Jesteśmy na etapie negocjacji z załogą, czy zgodzi się na dłuższy okres wyrzecz, by w miarę poprawy sytuacji wydłużyć czas pracy. Teraz trwają dyskusje, jakie podjąć decyzje. Z wyliczeń wynika, że zwolnienia należałoby już uruchamiać.

Co na to związki zawodowe? Dyrektorzy zakładów mają za zwyczaj problemy ze związkami.

To prawda. Ze związkami muszę się liczyć, ale rozmawiamy często, także z załogą i odnoszę wrażenie, że zbliżają się do moich poglądów. Może jeszcze nie jest to samo, bo związki nigdy nie zgodzą się na zwolnienia, ale już się z tym liczą. Decyzję będę sam musiał podjąć, a liczę, że związki poradzą mi jakie przyjąć kryteria, kogo zwalniać. Co najważniejsze, załoga zdaje sobie sprawę z sytuacji, jest duże napięcie, ale nie ma rezygnacji.

A jak sytuacja w Kuźni odbierana jest na zewnątrz zakładu?
Nasze życie zależy od banków. Rozmawiam z nimi, argumentuję. Większość to nie polskie banki i ich zrozumienie dla naszych problemów jest zbyt małe. Oceniają wyniki, stosują twarde reguły gry. Ponieważ jednak wyniki się poprawiają, to na razie nasze rozmowy są skuteczne.

Stałym tematem w Kuźni są też przekształcenia własnościowe zakładu. Ostatnio była propozycja spółki pracowniczej.

Nie została ona powołana, gdyż zebrano za mało pieniędzy. Analizując założenia jakie przyjęto, oceniam, że w tej formie nie mogła ona sprawnie działać. W moim odczuciu byłoby to przedsiębiorstwo, w którym wszyscy i nikt mieliby dużo do powiedzenia. Taka spółka nie miałaby żadnych szans. Jednak musi być silne kierownictwo, a jeżeli wszyscy mieliby równą ilość akcji, rządziłyby ją kież rady, kolchozy.



Józef Dyczkowski.

Fot. W. Suchta

TO I OWO OKOŁICY

Na początku czerwca 1999 r. wzdłuż alei Łyska w Cieszynie udało się rozłożyć ponad 1600 m kielbasek z indyka, nie przerywając tego wędliniarskiego łańcucha. Wyczyn został zaliczony i obecnie widnieje w Księdze Rekordów Guinnessa.

Ponad 320 lat temu w Kończycach Małych mieszkało 21 bogatszych rolników, tzw. siedłoków. Niektóre nazwiska, jak Brachaczek, Gołka, Król czy Mędryk, zachowały się we wsi do dzisiaj. Noszą je potomkowie siedłoków.

KS Olimpia Goleśzów pojawił się na sportowej mapie regionu ponad 50 lat temu. Klub został założony w 1948 r. W przeszłości sukcesy odnosili szczególnie narciarze.

A inwestorzy z zewnątrz.

Było kilka firm zainteresowanych, ale obawiały się zbyt mocnych związków zawodowych. Ostatnio mówiło się o inwestorze z USA. Przedstawił jednak moim zdaniem śmieszne propozycje. Chciał kupić zakład za niską cenę i na raty, a do tego żądał zwolnienia 500 osób. Jego propozycja została storpedowana przez związki zawodowe. Ja również stanąłem zdecydowanie przeciw, gdyż był to człowiek bez pieniędzy i bez zamówień. W mojej ocenie chciał doprowadzić do przejęcia naszych zamówień, a co za tym idzie likwidacji naszego zakładu. Na szczęście do tej sprzedaży nie doszło. Moim zdaniem inwestor strategiczny powinien przede wszystkim dać nam pracę i perspektywę rozwoju.

Czy były inne propozycje zakupu zakładu?

Niestety ten inwestor z USA miał przez pewien czas wyłączność na rozmowy w sprawie prywatyzacji. Teraz od nowa należy określić ścieżkę prywatyzacji, a to się chyba nie stanie przed wyborami. Moje działania zmierzają w tym kierunku, by nowy inwestor miał co kupować, żeby nie było to jedynie zbiorowisko maszyn, ludzi i gruntów. To musi być dobrze funkcjonujący zakład, tak byśmy nie ponieśli szkody, gdy ktoś nas kupi, ale byśmy się rozwijali. Jeżeli miałby ktoś nas ratować na zasadzie, że trzeba zwolnić 500 osób, to my też to potrafimy zrobić, z tym, że w bardziej ludzki sposób. Jestem zwolennikiem przedstawienia do sprzedaży zakładu mocnego, a nie upadającego. Wiem też, że prywatyzacja musi się odbyć.

Ile osób powinno być zatrudnionych w Zakładach Kuźniczych?

Okolo 900, przy założeniu, że wielkość produkcji pozostanie na niezmienionym poziomie. Gdyby się zwiększyła, można mówić o większym zatrudnieniu. To się jednak nie dzieje od razu. Po pierwsze musimy być tańsi, potem muszą zauważyć to klienci, a są to procesy długotrwałe. Nikt nagle nie jest w stanie zmienić swojego wizerunku w oczach klientów, którzy też są związani kontraktami, gdzieś musieliby rezygnować, aby przyjść do nas.

Jak więc będzie wyglądała Kuźnia za dwa lata, kiedy będziemy wchodzić do Unii Europejskiej?

Myślę, że będzie już sprywatyzowana, jednak nikt nie przyniesie tu walizki pieniędzy, bo nigdzie się tak nie dzieje. Najwyżej możemy liczyć na pomoc w zakresie zamówień na Zachodzie, technologii, metod organizacyjnych. Jeżeli ktoś uważa, że jakiś inwestor popłaci za nas wszystkie długi, jest w błędzie. To są problemy, które musimy sami załatwić.

Zakłady Kuźnicze są dobrze wyposażone, mają dobrą załogę, czego więc brak, bo przecież na Zachodzie funkcjonują podobne zakłady i prosperują przy wiele wyższych zarobkach pracowników?

Za duże koszty i przerosty zatrudnienia, a poza tym brakuje nam do Zachodu trochę stałych mechanizmów usprawniających pracę i podnoszących wydajność. Trzeba to wprowadzać punkt po punkcie. W ogóle to np. Niemcy produkują dziesięć razy więcej odkuwek niż Polska. Są tam kuźnie wyposażone w maszyny wydajne, innej klasy. Są jednak kuźnie w podobnej klasie wyposażenia technicznego jak nasza i mają lepsze osiągnięcia.

Czyli da się to zrobić.

Musi się dać. Przecież wchodząc za dwa lata do Europy musimy być tacy jak oni, bo inaczej nas zniszczą. Wiele jednak rzeczy wymaga usprawnienia i to jest realne. Nie mamy się czego wstydić: posiadamy wszystkie certyfikaty jakościowe, duże osiągnięcia techniczne i technologiczne, ale wymaga to poukładania i zbliżenia się do parametrów zachodnich. Wtedy się obronimy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

Duże trudności przeżywają dwie celmowskie fabryki Cefana i Elektronarzędzia. W obu może stracić pracę ponad 500 osób.

W Szkole Podstawowej w Dębówcu aktywnie działa Koło PTTK „Dębowski”. Powstało przed 17 laty. Chłopcy i dziewczęta co roku biorą udział w rajdach górskich „Powitanie wiosny” i „Pożegnania lata”. Organizowane są także wycieczki krajoznawcze.

Gmina Istebna ma własny Dom Przedpogrzebowy. Został wybudowany za gminne pieniądze i oddany do użytku w ubiegłym roku. Stał obok kościoła katolickiego w centrum Istebnej.

W powiecie cieszyńskim działa ponad 200 organizacji pozarządowych. Szczególnie w ostatnich latach powstało wiele stowarzyszeń, fundacji, uczniowskich klubów sportowych. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Nowożeńcy:
Agata Dustor, Ustron i Marek Stec, Ustron

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zaprasza wszystkich zainteresowanych na wernisaz wystawy malarstwa znanego plastyka związanego z Ustroniem Franciszka Jaworskiego zorganizowanej z okazji 30 rocznicy śmierci. Wernisaz odbędzie się 25 sierpnia o godz. 15.00. Zaprezentowane zostaną obrazy ze zbiorów Muzeum, Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” a także z prywatnych kolekcji ustroniaków.

W ramach tego spotkania w Muzeum odbędzie się również promocja książki Włodzimierza Gołkowskiego „Krzyżak z Małego Potoku i inne myśliwskie opowiadania”.



Ponieważ ostatnio upały dają się wszystkim we znaki chętnie spędzamy czas nad wodą i ... w niej. Niestety Powiatowy Inspektor Sanitarny w Cieszynie, w oparciu o badanie wody w lipcu informuje nas, że w większości najchętniej odwiedzanych przez nas miejsc woda nie nadaje się do kąpieli. I tak **złą jakość wody** rzeki Wisły stwierdzono: w Wiśle Centrum na wysokości campingu „Jonidło” i poniżej CPN, w Ustroni Jaszowcu (na wysokości mostu), w Ustroni (na wysokości basenu), w Ustroni-Hermanicach (na wysokości mostu), w Skoczowie (na wysokości mostu kolejowego i przy drodze E-7), w Ochabach, a rzeki Brennicy w Górkach Wielkich. **Dobłą jakość wody** stwierdzono niestety tylko w rzece Brennicy w Brennej i Brennej Spalonej oraz w potoku Leśnica i zalewie w Brennej Leśnicy. Amatorzy szukania ochłody w górskich rzekach muszą zatem uważać w czym się zanurzają - chyba, że nie wierzą w bakterie... Osoby zainteresowane zachęcamy do szukania dokładniejszych informacji u Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Cieszynie, ul. Liburnia 2. (ag-w)

Dyrekcja Gimnazjum Nr 1 w Ustroni uprzejmie informuje, że 27 sierpnia br. o godz. 9.00 w budynku szkoły odbędzie się zebranie uczniów klas pierwszych. Uczniowie proszeni są o przyniesienie 2 zdjęć formatu legitymacyjnego.

Informujemy, że w związku z uroczystościami dożynkowymi w dniu 26 sierpnia 2001 w godz. 12.30 - 14.30 wystąpią utrudnienia w ruchu na ulicy Kuźnicznej oraz ulicach do niej przylegających na odcinku od skrzyżowania z ulicą Daszyńskiego po ul. Źródłaną. W godz. 14.00-14.45 zamknięty dla ruchu będzie odcinek ul. Daszyńskiego i ul. 3 Maja od skrzyżowania z ul. Kuźniczną po skrzyżowanie z ul. Hutniczą.

Ci, którzy od nas odeszli:

Józef Gomola	lat 61	os. Cieszyńskie 1/2
Jerzy Gomola	lat 64	ul. Orłowa 54

KRONIKA POLICYJNA

13.08.2001 r.

O godz. 13.55 na ul. Równica kierujący autobusem carossa nieprawidłowo wykonując manewr mijania doprowadził do kolizji z samochodem vw golf prowadzonym przez mieszkańca Godziszowa.

13.08.2001 r.

O 14.45 na skrzyżowaniu ul. Daszyńskiego i ul. Grażyńskiego kierujący samochodem suzuki wymusił pierwszeństwo na prawidłowo jadącym motocyklu suzuki prowadzonym przez mieszkańca Ustronia.

15.08.2001 r.

O godz. 0.10 na ul. Skoczowskiej nie zatrzymał się do kontroli fiat 126p. W wyniku podjętego pościgu samochód zatrzymano. Kierowca był nietrzeźwy: 0,68, 0,65 prom. alkoholu we krwi.

15.08.2001 r.

O godz. 15.15 na ul. Daszyńskiego zatrzymano mieszkańca Ustronia prowadzącego fiata 126p w stanie nietrzeźwym: 1,87 i 1,92 prom. alkoholu we krwi.

16.08.2001 r.

O godz. 12.15 kierujący mercedesem mieszkaniec Golezowa wymusił pierwszeństwo na prawidłowo jadącym oplem astra mieszkaniec Górek.

17/18.08.2001 r.

Nieznani sprawcy wybili szybę i włamali się do poloneza zaparkowanego przed blokiem nr 2 na Manhatanie. Skradziono radioodtwarzacz.

19.08.2001 r.

O godz. 10.00 w rejonie skrzyżowania ul. Lipowskiej i ul. Bernatka kierujący samochodem daewoo tico mieszkaniec Skarżyska-Kamiennego potrafił rowerzystę, mieszkańca Ustronia, który doznał obrażeń ciała.

19.08.2001 r.

O godz. 18.50 na ul. Lipowskiej kierujący samochodem fiat 126p mieszkaniec Brennej zjechał na przeciwny pas jezdni, doprowadzając do kolizji ze skodą favorit, prowadzoną przez mieszkańca Ustronia. Sprawca okazał się nietrzeźwy: 0,96 i 0,97 prom. alkoholu we krwi.

19.08.2001 r.

O godz. 20.05 nieznany sprawca wyrwał z ręki torebkę, należącą do mieszkanki Rybnika.

19.08.2001 r.

O godz. 20.05 kierująca rowerem górskim mieszkanka Sosnowca, nie zachowując ostrożności podczas zjazdu z góry, wywróciła się. Ponieważ odniosła obrażenia, została przewieziona do Szpitala Śląskiego w Cieszynie. (ag-w)

POLICJA OSTRZEGA

Jak poinformował nas komendant policji Janusz Baszczyński na terenie Golezowa stwierdzono ostatnio serię włudzeń. Oszuści pojawiają się u drzwi domów najczęściej starszych osób i przedstawiając się jako pracownicy ZUS lub zbierający zaliczki na węgiel, wyludniają od łatwowiernych osób pieniądze.

Ponieważ nie ma na razie doniesień o podobnych przypadkach w Ustroni, prosimy o natychmiastowe informowanie policji w razie wystąpienia takich sytuacji oraz o zachowanie ostrożności i rozsądku. (ag-w)

STRAŻ MIEJSKA

13.08.2001 r.

Na komendę SM wezwano osobę podzucającą śmieci. Mieszkanka Katowic budująca dom na Jelenicy podzucala śmieci przy ul. 9 Listopada.

13.08.2001 r.

Ukarano trzech kierowców mandatami po 40 zł za parkowanie na terenach zielonych nad Wisłą.

15.08.2001 r.

Na wniosek policji powiadomiono pracownika schroniska dla zwierząt, że pod mostem na Skaliccy leży pies. Pracownik schroniska udał się na miejsce i zabrał zdychające zwierzę.

15.08.2001 r.

Wystawiono 28 wezwań na komendę SM dla kierowców parkujących na terenach zielonych nad Wisłą.

16.08.2001 r.

Dzierżawcy stawu kajakowego nakazano usunięcie z ul. 3 Maja dwóch przenośnych ubikacji, które spadły lub zostały zrzucone ze skarpy przy stawie.

16.08.2001 r.

Młodym ludziom, którzy usiłowali rozbić namiot nad Wisłą nakazano przeniesienie się na pole namiotowe.

16.08.2001 r.

Mandatami po 100 zł ukarano dwóch kierowców za parkowanie na terenach zielonych nad Wisłą.

17.08.2001 r.

Mandatem 100 zł ukarano osobę odpowiedzialną za prowadzenie bez zezwolenia robót w pasie drogowym ul. Okólnej.

17.08.2001 r.

Wystawiono trzy mandaty na łączną kwotę 170 zł za parkowanie na terenach zielonych nad Wisłą.

18.08.2001 r.

Wystawiono dwa mandaty na łączną kwotę 140 zł za parkowanie na terenach zielonych nad Wisłą.

19.08.2001 r.

Interweniowano na ul. Wałowej, gdzie turyści samochodami zatarasowali wyjazd z posesji.

19.08.2001 r.

Wystawiono 34 wezwania na komendę SM i 3 mandaty na łączną kwotę 75 zł za nieprawidłowe parkowanie nad Wisłą. (ws)



Ks. Sławomir Fonfara.

Fot. W. Suchta

BROŃMY WARTOŚCI

- Sierpień to miesiąc, w którym mamy wiele powodów do wspomnień z historii naszej ojczyzny. Dlatego 15 sierpień został obrany jako dzień Święta Wojska Polskiego przypominając w ten sposób bitwę warszawską, którą wielu nazywa cudem nad Wisłą, przypominając także rocznicę powstania warszawskiego, przypominając zmagania we wszystkich wiekach w naszej ojczyźnie. Chcemy modlić się za wszystkich poległych, dlatego intencją mszy świętej jest modlitwa za ojczyznę i jej żołnierzy, szczególnie tych, którzy odeszli do Pana, ale także tych, którzy jeszcze służą, którzy chcą budować naszą ojczyznę dalej, chcą przez służbę ojczyźnie służyć Bogu - mówił ks. Antoni Sapota, witając wszystkich w kościele św. Klemensa 15 sierpnia: w tym przedstawicieli władz miasta, powiatu, województwa, Instytutu Pamięci Narodowej, przedstawicieli służby zdrowia, Wojska Polskiego, Straży Granicznej, nauczycieli, młodzież szkolną, organizacje kombatanckie, polityczne, społeczne, instytucje gospodarcze, wszystkich zgromadzonych, szczególnie zaś poczty sztandarowe: Światowego Związku Żołnierzy AK Okręgu Śląsk w Katowicach, SZŻ AK Oddziału Ziemi Cieszyńskiej, SZŻ AK Oddziału w Wodzisławiu, SZŻ AK Koła w Ustroniu, Koła w Ustroniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, OSP w Lipowcu, OSP w Nierodzimiu i OSP w Polanie.

Kazanie wygłosił ksiądz Kościoła ewangelicko-augsburskiego, kapelan wojsk lądowych ewangelickiego ordynariatu polowego ks. Sławomir Fonfara, który mówił m.in.:

- Dzisiejszy dzień w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego celebrowany jest jako Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Natomiast jako święto państwowe jest Dniem Wojska Polskiego, który zarazem upamiętnia 80. rocznicę bitwy warszawskiej, jest więc dniem wspominania postaci Józefa Piłsudskiego, genialnego męża stanu, któremu Druga Rzeczpospolita zapewniła swoją niepodległość.



Poczty sztandarowe pod Pomnikiem Pamięci.

Fot. W. Suchta

Jako duchowny ewangelicki, reprezentujący pobożność wyrosłą na gruncie reformacji, nie czuję się na tyle kompetentny, aby wygłaszać kazanie na temat Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ten dogmat wiary katolickiej obcy jest tradycji Kościoła ewangelicko-augsburskiego, nie ma bowiem wyraźnego biblijnego uzasadnienia w księgach kanonicznych Pisma Świętego. Jako ogłoszony 1 listopada 1950 r. przez papieża Piusa XII, nie został przyjęty przez kościoły luterkańskie, ale to wcale nie znaczy, że Kościół ewangelicki nie czczy Maryi, nie oddaje jej należnej chwały jako Matce Zbawiciela Świata. Dla nas zawsze pozostanie ona wzorem wiary, przykładem do naśladowania, tą, która jest błogosławiona między niewiastami, a więc wyróżniona przez Boga, wybrana na ziemską Matkę Bożego Syna. Ten przepiękny hymn Magnificat „Wielbi dusza moja Pana” stanowi wzruszające świadectwo wiary młodej niewiasty, która pod niebiosą wychwala Bożą wszechmoc i miłosierdzie, a siebie widzi jako uniżoną służebnicę Pańską i z pokorą przyjmuje rolę, którą Pan Bóg jej wyznaczył. Pokora i posłuszeństwo Maryi godne są naśladowania. (...)

Wspominamy 80. rocznicę cudu nad Wisłą. Tak jak Maryja, cały Izrael, oczekiwali z utęsknieniem na przyjście Mesjasza, tak samo nasz kraj oczekiwał na przyjście wyzwolenia spod jarzma obcych sił, okupacji zaborców. Kiedy Polska wywalczyła niepodległość, okazało się, że jest to dar, który trzeba utrzymać. Bóg sprzyjał naszej ojczyźnie, zsyłał opatrznościowych mężów stanu, którzy podrywali naród do walki. Jednym z takich narzędzi w rękę Boga był z pewnością Naczelnik Państwa, marszałek Józef Piłsudski, który stał się bohaterem narodowym, geniuszem niepodległości po zwycięskiej wojnie z Rosją w 1920 r. Decydująca dla tej wojny była właśnie bitwa warszawska. Bolszewicy byli przekonani, że wydarzenia w Rosji są zaledwie początkiem wielkiego rewolucyjnego procesu, który obejmie całą Europę. Poprzez terytorium Drużej Rzeczypospolitej Armia Czerwona pragnęła rewolucję przenieść na bagnety dalej. Odradzająca się Polska stanęła temu na przeszkodzie. (...) Powstrzymała pochód bolszewizmu i uratowała Europę przed niebezpieczeństwem fanatycznej tyranii sowieckiej. Piłsudskiemu można wiele zarzucić, ale nigdy prywatnie. Nie pozostawił po sobie imponującego majątku, służył zawsze wiernie Rzeczypospolitej, tak jak umiał najlepiej. Zawsze nazywał rzeczy po imieniu. Jako mąż stanu, Naczelnik Państwa, odnosił zawsze w polityce końcowe sukcesy. Wspominając tę postać dziękujemy dziś Panu Bogu za dar wolnej ojczyzny. Składamy przede wszystkim hołd tym, którzy oddali swoje życie, swoje zdrowie, swoje siły w służbie dla innych, dla swojego narodu, dla wartości, które przekłada się na dewizę naszych ojców: Bóg, Honor, Ojczyzna. W Piśmie Świętym wyraźnie czytamy: „Nie ma miłości większej nad tą, gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich”. I tą miłością pokazał nam Zbawiciel Jezus Chrystus, gdy umarł za grzeszników, biorąc na siebie karę za nasze przewinienia. Myślę, że podobnie, choć oczywiście nie w takim samym wymiarze, taką miłość i chrześcijańską odpowiedzialność za bliźniego udowodnili ci, którzy nie szczędzili własnej krwi, by bronić swą ojczyznę, swój naród, swoich bliskich. (...) To nie jest tak, jak twierdzą pseudopacyfiści, że komu brak wiary w Boga, ten zawierzyć musi siłę broni. Nasz świat daleki jest od doskonałości. Pojednanie z drugim człowiekiem, ewangeliczne wezwanie do miłości w niewielkim stopniu respektowane jest we współczesnym świecie. Dlatego musimy być gotowi przyjąć odpowiedzialność za innych, za swoją ojczyznę, za pokój, który trzeba utrzymać. (...) Nie można odpowiedzialności za innych, za ich obronę, zrzucić na innego człowieka, mówić, aby to inni brali broń do ręki, ja pozostanę czysty, bez grzechu. (...) To właśnie chrześcijańska wiara w Boga nakazuje nam stanąć w obrobie wartości, które są dla nas cenne i drogie.

Mszę zakończyło odśpiewanie „Boże coś Polskę”.

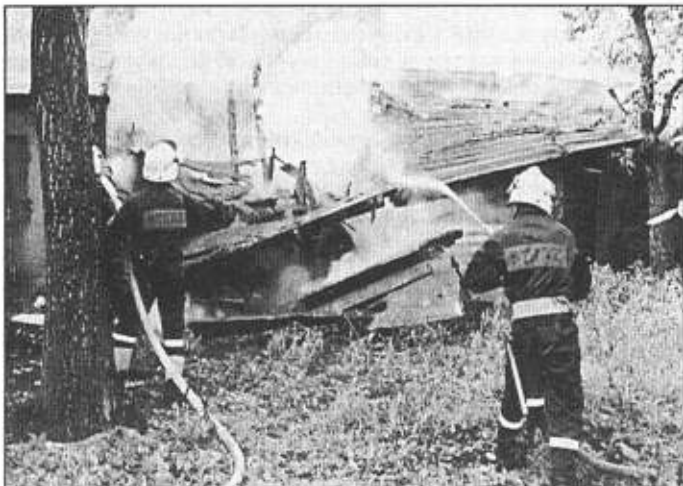
Po mszy pochodem z orkiestrą Janusza Śmietany z Jastrzębia Zdroju udano się pod Pomnik Pamięci przy Rynku, gdzie odbyła się uroczystość patriotyczna. Odczytano najważniejsze fakty z historii Polski, od zarania aż po bitwę warszawską, powstanie warszawskie, a poszczególne okresy muzycznie ilustrowała orkiestra. Później pod Pomnikiem Pamięci wiązanki kwiatów złożyły delegacje władz samorządowych i państwowych, kombatanatów, partii politycznych, organizacji społecznych, przedsiębiorstw. Scenariusz uroczystości pod Pomnikiem Pamięci opracował Bolesław Szczepaniuk kapral podchorąży AK kapitan rezerwy Wojska Polskiego. (ws)



Obserwujący akcję nie przeszkadzali strażakom. Fot. W. Suchta

POŻAR W CENTRUM

20 sierpnia tłumnie obserwowano pożar zabudowań gospodarczych na zapleczu lokalu Aisza przy ul. Daszyńskiego. O godz. 16.17 powiadomiono Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą w Polanie i do gaszenia skierowano dwa samochody. Do akcji włączyły się również jednostki OSP z Nierodzimia, Centrum i Polany. Nad Centrum miasta unosił się czarny dym. Najpierw chroniono przed ogniem dach sąsiadującego budynku, następnie przystąpiono do ugaszenia kilkumetrowej wysokości płomieni. W akcji uczestniczyła też policja. Samochody kierowano objazdem ulicami Mickiewicza, Słoneczną i Grażyńskiego. Zabudowanie gospodarcze spłonęło doszczętnie, jednak ogień nie rozprzestrzenił się. W akcji uczestniczyło w sumie 23 strażaków, a zdławienie płomieni trwało kilkanaście minut. Potem dogaszano pogorzelisko. Płonęło w centrum w godzinach szczytu, jednak akcja przebiegała sprawnie, nikt nie przeszkadzał ratownikom. Ostatnia jednostka strażacka powróciła do bazy o godz. 17.55. Nie udało się od razu określić przyczyny pożaru, a dochodzenie prowadzi policja. (ws)



Gaszenie zabudowań.

Fot. W. Suchta

Zarząd Międzyzakładowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w Pawłowicach zawiadamia, iż od dnia **20.08.2001 r.** uruchomiony zostaje punkt kasowy w **Ustroniu os. Centrum blok nr 3.**

Oferta nasza obejmuje:

- ✓ Lokaty
- ✓ Pożyczki (również załatwiane „na telefon”)
- ✓ Ubezpieczenia
- ✓ Inne usługi finansowe np. ROR, regulowanie opłat.

Bliższe informacje można uzyskać pod numerami tel.:
(0 1033 33) 854-20-50; lub (0 1033 32) 472-18-03.

Serdecznie zapraszamy!

DOMY JEDNORODZINNE w zabudowie bliźniaczej

Bładnice Dolne k/Ustronia

- ✓ możliwość sprzedaży ratalnej
- ✓ termin realizacji 2001 rok



SERVICE BUD

S.C.

Informacja:

tel. 033 854 28 91,
854 15 18

PEŁNY AMFITEATR



Polykacz ognia z zespołu „Babylon”.

Fot. W. Suchta

W tym sezonie wstęp na wszystkie imprezy w ustronim amfiteatrze organizowane przez MDK „Prażakówka”, z wyjątkiem koncertów „Golec uOrkiestry” i „Brathanków”, był darmowy. Dzięki temu wielu mieszkańców Ustronia oraz wczasowiczów stało się stałymi gośćmi tego miejsca. Amfiteatr na imprezach takich jak występ zespołów „Babylon” i „Waterlo” z reguły był pełny rozbawionej publiczności.

Stoiska rozstawione w Parku Kuracyjnym wokół amfiteatru, na których można podczas wszystkich imprez kupić coś smacznego do jedzenia i picia w pewnym stopniu umożliwiły obecność całych rodzin na wielogodzinnych „maratonach” rozrywkowych. Kiedy nie doskwiera głód i pragnienie można sobie zrobić takie wspólne wakacyjne „wyjście”. A marudzące dziecko można obłaskawić kupioną opodal zabawką.

Jak poinformowała nas Straż Miejska na koncercie przebojów w wykonaniu „Babylonu” i „Waterlo” obyło się bez incydentów. Panowała wakacyjna, rozbawiona, rozkołysana atmosfera. (ag-w)



Widownia amfiteatru w ostatni weekend.

Fot. W. Suchta

POPULARNA GÓRA

Rozmowa z Rudolfem Krużółkiem,
prezesem Zarządu Spółki Kolej Linowa „Czantoria”

Co nowego na Kolei Linowej w Ustroniu Polanie?

Obecnie kontynuujemy program modernizacji i remontów, który został nakreślony w roku ubiegłym. W pierwszym etapie przeprowadziliśmy remont i modernizację dolnej stacji kolei linowej. Kosztem kilkuset tysięcy złotych wymieniliśmy stolarkę aluminiową, rozbudowaliśmy kasy, pomieszczenia socjalne, powstał bar gastronomiczny i sanitariaty. Kolejnym etapem jest modernizacja górnej stacji, którą przeprowadzamy w tym roku. Wymagało to wielu nakładów. W tych dniach kończymy tam roboty. Udało się już nam wykonać remont peronu. Zasadniczą sprawą była rozbudowa górnej stacji, dzięki czemu uzyskaliśmy dodatkowe pomieszczenia. Znalazły tam miejsce kasa i pomieszczenia socjalne dla pracowników. Wygospodarowaliśmy również miejsce na ewentualny punkt gastronomiczny lub handlowy. O tym, co się tam ostatecznie znajdzie zadecyduje konkurs ofert.

Do przeszłości należą już czasy, kiedy wystarczyło „mieć” atrakcyjną górę i właściwie biznes kręcił się sam. Teraz oprócz wyciągu krzesełkowego trzeba turystom i czasowiczom coś zaproponować, i Państwo to robicie...

Tak, nasze działania zmierzają ku dalszej poprawie obsługi ruchu turystycznego, czasowiczów, których w tym roku są tłumy. Przy takiej pogodzie jaką mamy ostatnio, codziennie wjeżdża na Czantorię około 3000 osób i my musimy im stworzyć odpowiednie warunki.

Czy zmiany aury znacząco wpływają na obniżenie frekwencji?
W lipcu, z wyjątkiem jednego, szczególnie deszczowego tygodnia, pozostałe dni były dla nas jak najbardziej zadowalające i oceniamy ten miesiąc na czwórkę z plusem, może nawet na piątkę. Sprzedaliśmy więcej biletów niż w lipcu roku ubiegłego. Sierpień zapowiada się nieźle. 12 sierpnia zanotowaliśmy rekord frekwencji - na Czantorię wyjechało wtedy ok. 4400 osób.

Zdaje się, że rok ubiegły nie był dla Kolei Linowej najlepszy?
To prawda, widać poprawę frekwencji w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednak ponieważ tegoroczna zima była wyjątkowo ciepła, bilans pierwszych siedmiu miesięcy na razie wypadł minimalnie na korzyść zeszłego roku. Właściwie frekwencja utrzymuje się na podobnym poziomie od lat. Nie widać na szczęście żadnego regresu. Czantoria jest nadal popularną górą.

W utrzymaniu tej popularności na pewno pomagają dodatkowe atrakcje, które macie Państwo do zaproponowania.

Zdajemy sobie sprawę, że kolej linowa i tor saneczkowy to za mało. Dlatego staramy się stworzyć dodatkowe atrakcje. Są to np. różne urządzenia zabawowe dla dzieci (huśtawki, zjeżdżalnie), punkty gastronomiczne, lunety widokowe. Naszym celem jest stworzenie warunków do budowy schroniska górskiego. Wcześniej jednak trzeba rozwiązać problemy własnościowe, a także doprowadzić wodę. W kolejce czekają problemy związane ze sztucznym naśnieżaniem, a w dalszej kolejności modernizacja kolei.

Czy wiadomo już, jak rozstrzygnie się sprawa własności terenów dzierżawionych przez Pana Firmę?



Górna stacja wyciągu.

Fot. W. Suchta



Czantoria to także piękne widoki.

Fot. W. Suchta

Tak. Problem został rozwiązany w ten sposób, że korzystając z prawa pierwokupu miasto staje się właścicielem terenów, o których ostatnio było tak głośno. Grunty te mogą być wniesione aportem do spółki, której jedynym udziałowcem jest właśnie gmina Ustroń.

Czy na przestrzeni lat zauważa Pan jakieś zmiany zachowania odwiedzających Czantorię gości? Chodzi mi o takie dyscyplinarno-obyczajowe obserwacje.

Pomimo tego, że codziennie korzystają z naszych urządzeń tysiące ludzi nie notujemy znaczących incydentów. Zdarzają się czasami pijani młodzieńcy, próbujący udowodnić swoją niezależność, ale są to sporadyczne wypadki, z którymi obsługa kolei daje sobie z łatwością radę.

A co z zaśmiecaniem?

Zaśmiecanie jest właściwie problemem na szlaku, prowadzącym od górnej stacji kolejki na szczyt Czantorii. Kolej sprząta tereny w obrębie górnej stacji. Uważając, że leży to również w naszym interesie, zabiegamy o sprzątanie szlaków i tras narciarskich. Proponujemy na przykład grupom szkolnym i kolonijnym, by w zamian za darmowy wjazd na Czantorię i korzystanie z toru saneczkowego, posprzątały zaśmiecone tereny. Nie zawsze nasze propozycje spotykają się z akceptacją.

Najwięcej zależy oczywiście od kultury indywidualnego turysty. Każdy turysta z prawdziwego zdarzenia wie, że swoje śmieci powinien zabrać ze sobą i wyrzucić do kubła gdzieś na dole. A czy dzięki akcji „Sprzątanie świata” udaje się pozbyć śmieci z terenów Kolei Linowej?

Tak, zgłaszają się do nas klasy ze szkół podstawowych w Ustroniu i wtedy rzeczywiście dużo śmieci się znosi. I dzieje się tak nie tylko podczas zorganizowanych akcji ale przez cały rok.

Zdaje się, że nastąpiły jakieś istotne zmiany organizacyjne w Pana przedsiębiorstwie?

Rzeczywiście. Do końca czerwca byliśmy gospodarstwem pomocniczym przy Urzędzie Miasta. Wiązało się to z pewnymi problemami, gdyż byliśmy ściśle powiązani z budżetem miasta. Każde nasze posunięcie wymagało więc uzgodnienia z tym budżetem. Mając na celu poprawę warunków funkcjonowania Kolei Linowej postanowiliśmy, za pełną aprobatą Zarządu Miasta i radnych, utworzyć spółkę z o.o. Od lipca funkcjonujemy już jako spółka. Aktualnie czekamy na rejestrację w sądzie rejestrowym. Te zmiany organizacyjne utrudnia fakt, iż dokonywane są w pełni sezonu. Chciałbym w tym miejscu podziękować wszystkim pracownikom, którzy nie bacząc na nawał pracy, charakterystyczny dla pełni sezonu turystycznego, równocześnie wdrażają nowe programy informatyczne i uczą się je obsługiwać, oraz wprowadzają zmiany w organizacji przedsiębiorstwa, tak, że spółka już funkcjonuje. To właśnie dzięki nim kolej cieszy się dużą popularnością i daje wiele radosnych przeżyć.

A czy są Państwo obecni w internecie?

Mamy własną stronę internetową, na którą zapraszamy: www.czantoria.com.pl

Myślę jednak, że przede wszystkim powinniśmy zaprosić do odwiedzenia Czantorii w świecie rzeczywistym, który o tej porze roku jest szczególnie piękny. Zwłaszcza ci z ustroniaków, którzy już dawno tutaj nie byli, powinni wybrać się na wycieczkę. Dziękuję panu za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska

SŁUŻĄ BLIŹNIM

11 sierpnia uroczystie obchodzono jubileusz 75-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Nierodzimiu. Prezes OSP Nierodzim **Władysław Zieliński** witał gości: ogólnopolskiego kapelana strażaków ks. Kościoła ewangelicko-augsburskiego **Adama Głajcara**, ks. proboszcza parafii w Nierodzimiu **Stanisława Gibalkę**, burmistrza **Jana Szwarca**, wiceprzewodniczącego Rady Miasta **Józefa Waszka**, prezesa Zarządu Powiatowego PSL **Jana Kubię**, przedstawiciela Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej **Czesława Kozaka**, prezesa Zarządu Wojewódzkiego OSP **Alojzego Gąsiorczyka**, prezesa Zarządu Powiatowego OSP w Cieszyńsku **Andrzeja Georga**, komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej **Jana Suchego**. W uroczystości uczestniczyły też poczty sztandarowe z OSP Lipowiec, OSP Górki, OSP Bładnice, OSP Polana, OSP Kuźnia Ustroń i oczywiście OSP Nierodzim.

Historię jednostki przedstawił wiceprezes OSP Nierodzim **Tadeusz Duda**:

- 15 czerwca 1926 r. w Szkole Podstawowej w Bładnicach Dolnych zwołano zebranie mieszkańców, podczas którego powołano Straż Ogniową w Nierodzimiu. Wybrano też pierwszy zarząd z przewodniczącym **Józefem Pindorem** i naczelnikiem **Józefem Gajdzą**. Nierodzimską straż liczyła wówczas 25 członków. Dla porównania obecnie liczy 35 członków czynnych. Jak podaje kronika, w 1927 r. wybuchło 15 wielkich pożarów na terenie Nierodzimu i Bładnic, natomiast w roku 2000 na terenie całego miasta Ustroń wybuchło 8 pożarów. (...) 10 sierpnia 1930 r. oddano do użytku remizę strażacką. Był to na ówczesne czasy nowoczesny obiekt. Na pamiątkowej tablicy umieszczony jest gwóźdź wojewody śląsko-dąbrowskiego **Michała Grażyńskiego**. Strażnica służyła mieszkańcom do 1972 r. Wtedy to rozebrano ten obiekt ze względu na budowę drogi szybkiego ruchu. Strażacy przenieśli sprzęt pożarniczy do zabudowań gospodarczych **Józefa Sajana**. Czyniono starania o przystąpienie do budowy nowej strażnicy. Przy bardzo dużym zaangażowaniu druhów strażaków, wsparciu mieszkańców i dotacji z Urzędu Miasta w ciągu sześciu lat wy-



Cz. Głuzę odznaczają A. Gąsiorczyk i A. Georg. Fot. W. Suchta

budowano nową strażnicę, przed którą właśnie stoimy. Uroczystości przekazania tego obiektu miały miejsce 21 lipca 1979 r.

T. Duda wymienił też wszystkich prezesów, którymi byli: **Józef Pindor**, **Jan Cholewa**, **Józef Jaworski**, **Juliusz Pindor**, a obecnie prezesem jest **Władysław Zieliński**.

Strażakom błogosławili księża.

- W strażackiej służbie możemy realizować chrześcijańskie powołanie, dopełnianie Chrystusowego przykazania miłości drugiego człowieka. Niesiemy pomoc każdemu bez względu na światopogląd, kolor skóry i denominację wyznaniową. Bliźnim dla strażaka jest każdy potrzebujący - mówił ks. A. Głajcar.

- Trzeba powiedzieć, że gdy ktoś jest w kłopotach, powstaje pierwsza myśl, że trzeba zadzwonić po strażaków, a oni chętnie przychodzą i nie tylko pomagają, ale potrafią dobrze wykonać zadanie. Musimy być usatysfakcjonowani tym, że znajdują się ludzie, którzy przychodzą na każde zawołanie - mówił ks. S. Gibalko.



Życzenia składa J. Szwarz.

Fot. W. Suchta

Po błogosławieństwie księży wyróżniono strażaków OSP Nierodzim: uchwałą Zarządu Głównego Złotym Medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” odznaczeni zostali: **Czesław Gluza**, **Tadeusz Duda**, **Robert Rymorz**, **Jan Sajan**, **Józef Pinkas**, Srebrnym Medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”: **Marian Leszczyński**, **Karol Rabin**, Brązowym Medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”: **Tomasz Pezda**, **Krzysztof Makarewicz**, **Ireneusz Wyka**, **Marian Pilch**, uchwałą Zarządu Wojewódzkiego odznaką „Strażak Wzorowy” odznaczeni zostali: **Grzegorz Bodziuch**, **Grzegorz Jaworski**, **Robert Więcek**. Odznaczenia wręczał A. Gąsiorczyk i A. Georg.

Następnie przemawiali goście uroczystości:

A. Gąsiorczyk: - W województwie śląskim jest nas 33.000 członków ochotniczego pożarnictwa. Niejednego frapuje, co to za ideologia służy tej organizacji. Nasza odpowiedź jest prosta: Ideologia jest miłość bliźniego. Nie służymy żadnym innym ideologiom, poza tym, że chcemy służyć ludziom i dzięki Bogu nam się to udaje. Każdego strażaka ciągnie do udzielania pomocy bliźnim. Tacy już się urodziliśmy. 91% społeczeństwa uważa, że strażacy są najpewniejszą organizacją mogącą udzielić pomocy.

A. Georg: - Pragnę dołączyć się do życzeń i gratulacji. Czynię to tym radośniej, że od 30 lat obserwuję poczynania OSP w Nierodzimiu i wiem, że strażacy postępują w myśl hasła: Razem tworzymy, razem chronimy. Są siłą napędową tej dzielnicy w wielu czynach.

J. Szwarz: - Wszyscy i na zawsze będziecie w naszej pamięci jako ludzie czyniący dobro, starający się o to, by było jak najmniej krzywd. Dziś jest też ten moment, aby przypomnieć sobie o ludziach, którzy przez 75 lat tworzyli waszą jednostkę, służyli społeczeństwu.

Burmistrz wręczył także prezesowi W. Zielińskiemu list gratulacyjny oraz pamiątkowy obraz. List gratulacyjny w imieniu prezesa **Motaty Teresy Mokrysz** przekazał **Jerzy Chrystowski**.

Uroczystość zakończyła defilada pododdziałów, wieczorem zaś odbył się strażacki festyn

Wojciech Suchta



Defilada pododdziałów.

Fot. W. Suchta



10 lipca odszedł od nas inż. Jerzy Baldys. Zmarły był rzeczoznawcą budowlanym, wieloletnim prezesem PZITB w Ustroniu i radnym.

14 lipca 2001 r. na cmentarnym gronie w Polanie pożegnaliśmy naszego wspaniałego kolegę - inż. Jerzego Baldysa - człowieka o wielkim doświadczeniu, wiedzy, życzliwego ludziom, dynamicznego organizatora, żarliwego społecznika, idealistę i marzyciela, którego celem była służ-

POŻEGNANIE KOLEGI

ba rodzinie, wybranemu zawodowi i pozostawienie trwałego śladu swojego życia.

W swoim ukochanym Ustroniu przy ul. Świerkowej zamieszkał w 1974 r. gdzie wybudował swojej rodzinie domek z wymarzoną widokiem na zbocze Czantorii.

Pracę w naszym mieście rozpoczął już jako doświadczony inżynier w dziale leczenia i rehabilitacji w Ustroniu przy ul. Słonecznej (gen. J. Ziętka) w Zarządzie Inwestycji.

Był Kolegą niezwykle lubianym, wspaniałym organizatorem, był naszym pierwszym prezesem - założycielem i późniejszym wieloletnim prezesem Koła PZITB.

Pozostanie w naszej pamięci wzorem człowieka aktywnego poszukującego optymalnych rozwiązań, życzliwego, wrażliwego na losy innych. To w Jego BIURZE - BOTIR w Ustroniu przy ul. Świerkowej znajdowali zatrudnienie koledzy i koleżanki w najtrudniejszym dla budownictwa okresie.

To Ty Jerzy pierwszy przebrnąłeś przez „biurokratyczną machinę”, pozwolenia na samodzielną działalność zawodową, co pozwoliło również nam, Twoim kolegom, na rozpoczęcie indywidualnych działalności zawodowych w latach tzw. „80-ych”

Wzruszające było Twoje pożegnanie przez tak dużą liczbę przyjaciół - władz miasta Ustronia: Burmistrza, Przewodniczącą Rady Miasta i Wiceprzewodniczących, radnych, Twoich kolegów z Rady Miasta - które tak ukochałeś.

Wzruszające było pożegnanie Ciebie przez delegację Zespołu Szkół Budowlanych w Koźlu, gdzie przed 30 laty byłeś dyrektorem - niezapomnianym jak stwierdził to łamiącym się głosem aktualny dyrektor Technikum.

Ty, jako budowniczy Hali Sportowej, dałeś podwaliny rozwoju sportu w Kędzierzynie-Koźlu. To uzmysłowiło nam sens życia, że warto jest uczyć się pracować i realizo-

wać marzenia i ideały, bo to stanowi prawdziwe nieprzemijające wartości.

Symboliczne było Twoje spoczęcie koło wielkiego ustroniaka, Twojego kolegi z Rady - jej Przewodniczącego mgr inż. Emila Fobera.

To przy Twojej współpracy powstawały takie obiekty, jak: Szpital Reumatologiczny, Szpital Sanatoryjny, Szpital Miejski w Cieszyńcu, „piramidy”, Manhattan, szkoły, przedszkola...

Będzie nam Ciebie Jurku brakowało, będziemy korzystać z Twojego przykładu, aby do końca naszych dróg życiowych być wiernym prawdziwym wartościom, będziemy starali się bardziej zrozumieć sens życia i jego przemijania.

Na najbliższym zebraniu Koła PZITB zanucimy Twoją piosenkę „Murarzu, murarzu...” i będziemy się starać, aby marzenia Twoje spełniły się i budownictwo „rosło w siłę, a ludziom żyło się dostatniej”.

Koleżanki i Koledzy z Koła POLSKIEGO ZWIĄZKU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH

WYCIĄGNIĘTA RĘKA

W piątek 17 sierpnia wyruszył kolejny transport darów serca zebranych przez Fundację św. Antoniego na rzecz powodzian. Zanim jeszcze rozpoczął się załadunek ciężarówki udało mi się porozmawiać w biurze Fundacji z prezesem Tadeuszem Browińskim i Józefem Twardzikiem.

- Pierwszy transport wysłaliśmy jeszcze podczas trwania powodzi do Makowa Podhalańskiego - przypomniał T. Browiński. - Była to przede wszystkim żywność, woda, środki czystości - podstawowe artykuły. Dzisiejszy transport o wartości ponad 14 tys. zł, pojedzie do Budzowa. Sztab powodzio- wy z Makowa Podhalańskiego skierował nas właśnie tam, ponieważ Maków otrzymał już sporo pomocy a Budzów znajduje się pośród miejscowości ciągle na pomoc oczekujących. W dzisiejszym transporcie jest m.in. żywność, woda, dużo



Ładowanie transportu przebiegało sprawnie. Fot. Anna Gadomska

odzieży, pościeli i kocy. Wysyłamy również naczynia, środki czystości, meble, a nawet dwie pralki automatyczne. Powodzianom bardzo potrzebne są podstawowe akcesoria budowlane, zawozimy więc 1,2 tony papy oraz łopaty.

Dzięki ofiarności wielu mieszkańców Ustronia, którzy wpłacili pieniądze na powodzian i ofiarowali wiele potrzebnych, często zupełnie nowych rzeczy, najbardziej potrzebujący będą mogli przetrwać najbliższe dni.

- Wieziemy m.in. zupełnie nowe wełniane kołdry, rzeczy dla dzieci. Dzięki temu, że mogliśmy ustawić nasz koszt w „Sezamie”, zebraliśmy do niego sporo żywności dla powodzian - stwierdził T. Browiński. - Uważam, że cała zbiórka bardzo się udała. Dzisiaj, dzięki udostępnionemu nam bezpłatnie samochodowi przez pana Uchrońskiego, zawieziemy wszystkie te na pewno oczekiwane rzeczy do Budzowa. Może uda nam się chociaż trochę pomóc ludziom, których dotknął naprawdę ciężki los.

- Liczy się każdy autentyczny gest wyciągniętej ręki do ludzi potrzebujących pomocy - powiedział J. Twardzik. - Dzisiejszy transport najlepiej pokazuje, że nie słowa są ważne, ale autentyczne czyny, które pokazują, że pomagamy. Można opowiadać pięknie, wzruszająco, nawet zmusić słuchacza do łez - my postawiliśmy na konkret: koc, pralka, wyprawka dla ucznia... W tym upatrujemy prawdziwą pomoc.

- Jednocześnie wiemy, że tego powodzianie najbardziej w tej chwili potrzebują - dodał T. Browiński. - Posyłamy rzeczy, które pomogą im przetrwać pierwsze dni po utracie własnego domu w powodzi. Godny podkreślenia jest fakt, że ten transport udało się przygotować dzięki ofiarności ustroniaków zaledwie w dwa tygodnie.

Powódź przyszła w czasie, kiedy w Polsce przybywa osób bez pracy i znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej. Jednak na szczęście nie brakuje ludzi, którzy często sami niewiele mają, są zawsze gotowi podzielić się z bardziej potrzebującymi. Tak jest również w Ustroniu, w którym wszystkie akcje charytatywne trafiają na ofiarnych, spieszących z pomocą ludzi.

Anna Gadomska

UNIJNE PIŁKI

15 lipca odbył się w Ustroniu IX Turniej Koszykówki BETON. Wydarzenie to było szeroko relacjonowane w „Ustrońskiej”, lecz BETON nie skończył się w tamtą niedzielę. Przypomnijmy: organizatorzy rozegrali mecz z drużyną kandydatów na parlamentarzystów z ramienia Unii Wolności, w której składzie wystąpili m.in. senator Janusz Okrzesik i członek Zarządu naszego miasta Marzena Szczotka. Panował nieopisany upał, obydwie drużyny walczyły zażarcie, w końcówce jednak (dzięki celnemu rzutowi senatora Okrzesika na 12:13) górą była Unia. Nie grano bynajmniej o marchewkę. Zwycięzcy zyskiwali prawo do ufundowania profesjonalnego stroju do koszykówki oraz kompletu piłek dla Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”. Drużyna Unii Wolności okazała się słowna i w ubiegły czwartek, 9 sierpnia do siedziby Stowarzyszenia przy ulicy Słonecznej przyjechała posłanka Grażyna Staniszevska, aby przekazać to, do czego prawo wywalczyli jej koledzy. W świetlicy „Ty i Ja”, właśnie przy Słonecznej spotkali się posłanka G. Staniszevska, Zdzisław Kaczorowski - szef Unii w cieszyńskim, grupa wychowanków stowarzyszenia, opiekunki oraz organizatorzy BETONU. Młodzież wróciła właśnie z kolonii nad morzem, więc pokazała zdjęcia, pani Monika - wychowawca w świetlicy, opowiedziała o pracy Stowarzyszenia. Oczywiście najważniejsze były nagrody. Mimo że jedna piłka była używana, właśnie nią bowiem rozegrano w trakcie BETONU ów mecz pokazowy, wychowankowie świetlicy orzekli, że właśnie ta jest najlepsza i byli bardzo



Piłki do koszykówki wręczała G. Staniszevska. Fot. W. Suchta

zadowoleni. Obiecali w 2002 roku sami wystartować w BETONIE. Zdzisław Kaczorowski zadeklarował wtedy, że jeśli tak się stanie, to cała drużyna „Można Inaczej” zostanie wyposażona przez Unię Wolności w profesjonalne stroje koszykarskie. Tę wiadomość wszyscy przyjęli z dużą radością, a organizatorzy turnieju zobowiązali się zwolnić przyszłą drużynę z obowiązku wpłacania wpisowego, oczywiście pod warunkiem solidnego treningu. Krótkie, ale bardzo miłe spotkanie zakończyło się wspólnymi fotografiami. Wszyscy wyszli uśmiechnięci i zadowoleni, więc nie pozostaje nic innego, jak czekać (i trenować) do przyszłego roku, by politycy mieli kolejną okazję przyjechać i poza pracą w Sejmie spotkać się z ustronską młodzieżą i dziećmi przy równie miłej okazji. A jeśli przy tym wychowankowie świetlicy wzbogacą się znów o sprzęt sportowy, to tym lepiej. W końcu sport to zdrowie.

Mateusz Werpachowski

RESTAURACJA CHIŃSKA



zaprasza na potrawy
tradycyjnej kuchni chińskiej,
przyrządzane przez mistrza kuchni
chińskiej WEI KANG.

Rezerwacje pod numerem telefonu: 854-57-83.

Restauracja czynna od 12.00 do 23.00 (w poniedziałki nieczynne).

Ustroń, ul. Partyzantów 21



Tak wyglądały kosze na śmieci w Polanie 16 sierpnia. Było upalnie i nad Wisłę przyszło sporo gości z Jaszowca. Niestety musieli opalać się w towarzystwie cuchnących pojemników. Nie lepiej wyglądały inne kosze na śmieci w tamtym rejonie. Wszystkie przepełnione, a zdjęcie to robiłem w południe. Trudno przypuszczać, by odpoczywający nad Wisłą zdołali pozbyć się tylu śmieci od rana. W sumie przy kładce do Jaszowca, gdzie w Polanie odpoczywa nad Wisłą najwięcej osób, jest dosłownie kilka koszy, a i tak jest to od kilku lat w słoneczne weekendy problem nie do rozwiązania. Zresztą nie tylko w Polanie.

Fot. W. Suchta

TY I JA NA KOLONIACH

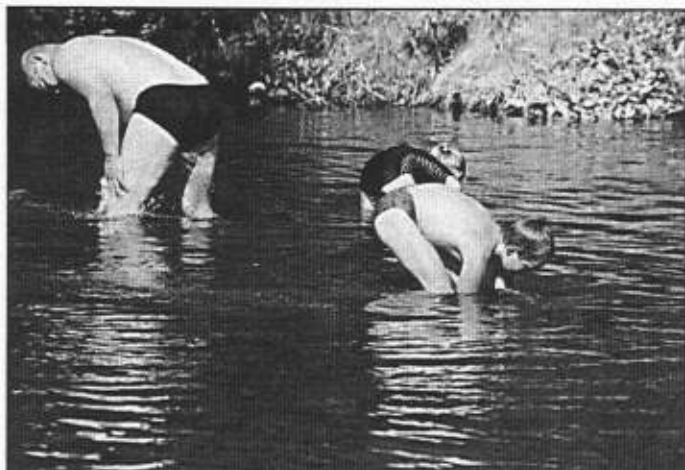
Od 26 lipca do 6 sierpnia 2001 roku dwadzieścioro siedmioro dzieci ze Świetlicy Socjoterapeutycznej „Ty i ja” i Klubu Świetlicowego z Ustronia przebywało na kolonii letniej w Jastrzębiej Górze. W trakcie pobytu koloniści realizowali program terapeutyczny „Żyć w zgodzie z sobą i z innymi” przygotowany przez wychowawców Świetlicy z uwzględnieniem potrzeb każdej z grup wiekowych. Dzięki uczestnictwu w zajęciach wychowankowie nauczyli się konstruktywnie wyrażać swoje uczucia i emocje.

Program kolonii był bardzo atrakcyjny. Podopieczni oprócz wyjść na plażę i kąpieli w morzu mieli okazję zobaczyć latarnię morską w Rozewiu, zwiedzili Gdańsk, podziwiali piękno Bałtyku z sopockiego mola, płynęli statkiem do Gdyni, gdzie obejrzeli „Dar Pomorza” i skarby gdyńskiego oceanarium. Kolonijne popołudnia obfitowały w wiele sportowych emocji. Wychowankowie brali udział w rozgrywkach koszykówki, piłki nożnej, tenisa stołowego i bilarda. Wieczorami miło spędzali czas przy ogniskach i na dyskotekach, gdzie zacieśniały się kontakty z innymi grupami. Koloniści tak bardzo zżyli się ze sobą, że pod koniec pobytu pożegnaniom i łzom nie było końca. Z Jastrzębiej Góry wszyscy wrócili bardzo zadowoleni z nadzieją, że w przyszłym roku ponownie razem wyjadą na kolonie. Dla kadry Świetlicy wyjazd miał istotne znaczenie w perspektywie dalszej, całorocznej pracy terapeutycznej z wychowankami.

(M.A. i G.G.)



Uczestnicy kolonii.



Gdzie te ryby?

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie.
Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Koszenie ogrodów i trawników, wycinanie drzew. Tel. 854-25-19.

Muł, flot, piasek, żwir itp. Usługi transportowe. Tel. 0-502-143-680.

Złecę chałupnictwo – odbiór
0-608-614-637.

Możliwość współpracy.
Tel. 0-606-176-391 od 17⁰⁰ – 21⁰⁰.

Nowoczesne systemy alarmowe: projekt, montaż, licencjat inż. Krzysztof Suchanek.
Tel. 0-501-535-898

Oddam trzymiesięczne kotki w dobre ręce. Tel. 854-32-04 po 16⁰⁰.

Sprzedam meble biurowe. Tel. kontaktowy:
0-602-609-285 lub 0-603-382-121.

Umeblowany pokój do wynajęcia pani lub studentce. Tel. 854-71-37.

PROMOCJA!
Reklama 4,3 x 4 cm
na łamach GU
5 EMISJI
~~188~~90 150 zł
Zapraszamy do Redakcji

OKNA
najniższe ceny
F.H. „BESTA”
Ustroń Hermanice
ul. Skoczowska 47 e
(obok kolektury LOTTO)
tel. 854 53 98

DYŻURY APTEK

Do 25 sierpnia apteka Elba, ul. Cieszyńska 2.
Od 25 sierpnia do 1 września apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



Ryby? Po drugiej stronie.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron-kultura.enter.net.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Instrumenty muzyczne stare i współczesne - do 30 sierpnia
- Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrzaszcz, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji T. Gazurka
- Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, środy, czwartki 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

Muzeum czynne: od 9 - 17.

- Stała wystawa etnograficzna i czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczowie

ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

- Postacie i sceny z literatury polskiej: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Stara Ruś”,
- Obrazy Evgeni Afanassieva.

Galeria czynna: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

SALON WYSTAWOWY

ul. Daszyńskiego 11 (obok kościoła)

- Malarstwo Elżbiety Szolomiak i twórców beskidzkich,
- Rękodzieło ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.00 do 17.00, soboty od 9.00 do 13.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- poniedziałki i środy: godz. 15.00 do 17.00;
- piątki: godz. 14.00 do 16.00;
- Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),
- piątki: godz. 16.00 do 17.30;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA” - Ustroń, ul. Słoneczna 7

poniedziałki, środy, piątki 17.00 - 20.00

MITYNGI ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW - Ustroń, Słoneczna 7

— grupa AA czwartek 17.30 - 19.30

— grupa dla współuzależnionych wtorek 17.30 - 19.30

IMPREZY KULTURALNE

- 26.08. godz. 14.00 Ustrońskie Dożynki - Korowód ulicami miasta a następnie amfiteatr
- 27.08. godz. 19.00 „Powróćmy jak za dawnych lat” - MDK „Prażakówka”
- 28.08. godz. 19.00 „Liturgia prawosławna w muzyce - kościół ewangelicko-augsburski w Ustroniu

SPORT

25.08. godz. 19.30 X Bieg Romantyczny Parami - Bulwary nad Wisłą

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- 23.08. godz. 17.00 Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków - animow. (b.o.)
- godz. 18.45 Goście w Ameryce - komedia (12 l.)
- 23.08. godz. 22.00 15 minut - sensacyjny (15 l.)
- 24-30.08. godz. 17.15 Fantazja 2000 - bajka animowana (b.o.)
- 24-29.08. godz. 18.45 Następny piątek - komedia (15 l.)
- 24-29.08. godz. 20.30 Ewolucja - komedia (15 l.)
- 30.08. godz. 20.45 Ewolucja - komedia (15 l.)

Kino premier

- 23.08. godz. 20.15 Josie i kociaki - młodzież. komedia muzyczna (15 l.)
- 30.08. godz. 18.15 Braterstwo wilków - horror historyczny (15 l.)

SKLEP CAŁODOBOWY spożywczo-przemysłowy **DUET** Zakupy na telefon! W CENTRUM USTRONIA DOWÓZ GRATIS!!!
43-450 Ustroń ul. 3 Maja 28 Tel. 24 h 854-48-10 Honorujemy karty kredytowe!

ZWYCIĘŻAJĄ

Kończyce Małe - Kuźnia Ustron 0:4 (0:2)

Bez problemu 15 sierpnia Kuźnia wygrała w Kończycach w meczu ligi okręgowej. Gdyby nie mniejsze rozmiary boiska to piłkarze z Ustronia mogliby się czuć w Kończycach jak na własnym terenie, bo na widowni zdecydowanie przeważali kibice Kuźni. To naszych piłkarzy głośno dopingowano, nagradzano udane akcje oklaskami. Kibice Kończyce próbowali jakoś temu zaradzić, ale zdobyć się potrafili jedynie na pojedyncze okrzyki. Zresztą tak na widowni jak i na boisku nie było agresji - panowała wręcz przyjazna atmosfera.

Kuźnia od początku ma przewagę, ale dopiero w 28 minucie zdobywa pierwszą bramkę. Prawym skrzydłem szybko przechodzi **Mieczysław Sikora**, podaje na linię pola karnego do **Szymona Pietrzyka**, a ten ma czas na spokojne przystawienie piłki i precyzyjny strzał, przy którym bramkarz nie miał szans. Drugiego gola zdobywa po dziesięciu minutach **M. Sikora**, przenosząc z linii pola karnego piłkę nad bramkarzem.

W drugiej połowie Kończyce próbują kontratakować, jednak długie podania bez trudu przejmują obrońcy Kuźni. Trzecią bram-



S. Pietrzyk walczy w Kończycach.

Fot. W. Suchta

kę zdobywa **Marcin Marianek** dobijając odbitą przez bramkarza piłkę po strzale **Andrzeja Bukowczana**. Wynik ustala **Piotr Husar**, również dobijając piłkę odbitą przez bramkarza. W końcówce Kończyce miały dwie okazje do zdobycia bramki, ale na posterunku był bramkarz Kuźni **Sławomir Gawlas**.

Kuźnia Ustron - Orzeł Kozy 1:0 (0:0)

Miał to być mecz Kuźni z Piastem Cieszyn, niestety cieszyniakom nie udało się skompletować drużyny i nie przystąpili do rozgrywek. Ich miejsce zajęli piłkarze z Kóz. Obecnie okazuje się, że Mieszko-Piast Cieszyn będzie grać, ale w „B-klasie”. Spaść z IV ligi do klasy najniższej, to chyba rzadkie osiągnięcie. Orzeł Kozy natomiast spadł do „A-klasy”, ale po rezygnacji Piasta uzupełnił okręgówkę. Kuźnia podejmowała więc praktycznie drużynę z klasy niższej, jednak był to jej najcięższy mecz tej rundy. W każdym razie nasi piłkarze przez całe spotkanie męczyli się niemiłosiernie, niewiele im wychodziło, a Kozy całą drużyną się broniły, sporadycznie atakując najwyżej trzema zawodnikami. Kuźnia wypracowała niewiele sytuacji, choć gra toczyła się prawie cały czas na połowie rywala. W drugiej połowie spotkania atakują z jeszcze większą determinacją, ale akcje kończą się zazwyczaj na linii pola karnego. Im bliżej końca, tym kibice z coraz większą rezygnacją patrzą na to co się dzieje na boisku. Szczęśli-



Główkuje M. Kotwica.

Fot. W. Suchta

wie zawodnicy nie rezygnują. **Michał Kotwica** z rzutu wolnego trafia w słupek, a **Piotr Husar** z kilku metrów strzela mocno głową prosto w bramkarza. Zwycięskiego gola zdobywa na dziesięć minut przed końcem **Marcin Marianek**, wykorzystując bezpieczną piłkę w polu karnym. Teraz w sposób niezrozumiały Kuźnia cofa się pod własną bramkę, ale Kozom nie udaje się tego wykorzystać.

Mecz poprawnie sędziował **Sebastian Klecha**, który jednak nie ustrzegł się kilku pomyłek.

Kuźnia z Orłem Kozy grała w składzie: S. Gawlas, T. Slonina, P. Popławski, M. Kotwica, R. Marynowski (od 75 M. Szatanik), M. Marianek, M. Salkiewicz, A. Bukowczan, J. Szalbot, M. Sikora, S. Pietrzyk (od 70 min. P. Husar).

Po meczu powiedzieli:

Trener Orła Kozy **Adam Skoczylas**: - Mamy drużynę dopiero w budowie. Dwa dni przed rozgrywkami dowiedzieliśmy się, że gramy w okręgówce. Ten mecz mógł się różnie skończyć, a ja byłbym bardzo zadowolony z jednego punktu. W sumie Kuźnia stworzyła więcej sytuacji i zasłużyła na zwycięstwo. Nasz bramkarz wybronił parę sytuacji, ale w końcu szczęście uśmiechnęło się do Kuźni.

Trener Kuźni **Piotr Krupa**: - Celem drużyny z Kóz był remis i prawie przez cały mecz dążyli do tego skutecznie. W pierwszej połowie naszym błędem było bardzo mało dośrodkowań, a bez tego jest za mało sytuacji do zdobycia bramki. To się poprawiło w drugiej połowie. Widać brak Romana Płazy. Wiadomo było, że musimy naciskać i powiem, tak po cieszynsku, żeśmy ten mecz „upuczyli”. (ws)

1. Kuźnia	12	12-2
2. Czaniec	12	7-2
3. Zabrzeg	9	15-7
4. Skoczów II	9	10-8
5. Bestwina	7	12-8
6. Śrubiarnia	7	8-6
7. Miłówka	6	10-3
8. Chybie	4	11-11
9. Kobiernice	4	7-7
10. Górń II	4	5-7
Kozy	4	5-7
12. Wieprz	4	7-12
13. Porąbka	3	5-9
14. Zembrzydowice	3	6-12
15. Czechowice	3	7-15
16. Kończyce	1	2-13



O piłkę walczy J. Szalbot.

Fot. W. Suchta

SYLMAR-bis super OKNO
 USTRON, ul. Cieszyńska 1 tel. 854 19 67
VEKA OKNA PCV KÜMMERLING
RABAT od 5% do 34%
 SIATKI ANTYINSEKTOWE ZA 50% CENY
OKNA DREWNIANE
 PARAPETY, DRZWI WEW. I ZEWN.
POMIAR, TRANSPORT - GRATIS



Przy piłce M. Borus.

Fot. W. Suchta

BŁĘDY OBRONY

Mokate Nierodzim - Wisła Strumiń 1:2 (1:2)

Po dwóch błędach lewych obrońców Strumiń prowadził 2:0. Przy pierwszej bramce w polu karnym stało dwóch nieobstawionych piłkarzy Strumienia, przy drugiej jeden. Potem Nierodzim nawet przeważał, ale brakowało wykończenia akcji. Jedyną bramkę dla Mokate zdobywa w 40 min. z rzutu wolnego Szymon Holec. W drugiej połowie piłkarze Nierodzima mieli kilka dogodnych pozycji, ale albo brakowało dokładności, albo zbyt długo zwlekano ze strzałem, albo we właściwym miejscu był bramkarz Strumienia.

Po meczu trener Tomasz Michalak powiedział: - Trochę smutno. To pierwszy mecz mistrzowski przegrany na własnym boisku od powstania klubu. W obronie z podstawowe-

go składu grał tylko S. Holec. Na początku można było wykorzystać sytuację, ale zawiedziony jestem skutecznością. Jest kilku doświadczonych zawodników i powinni sobie radzić. Będziemy o tym rozmawiać, trenować i w przyszłym tygodniu powinno być lepiej. (ws)

1. Kaczyce	7	10-2
2. Brenna	7	8-4
3. Pogwizdów	7	7-3
4. Wisła	7	5-3
5. Zabłocie	7	5-3
6. Górki	6	8-3
7. Simoradz	6	6-5
8. Strumiń	4	6-6
9. Nierodzim	3	6-6
10. Drogomyśl	3	2-5
11. Istebna	3	3-7
12. Kończyce	1	3-5
13. Pogórze	1	2-6
14. Puńców	0	2-11

Witejcie

Chodzę tak lato po tym świecie, rozglądnąłem się po ludziach i zdołałem mi się, że coraz więcej widuję kole siebie grubasów i to takich, co ledwo poradzą sobie unieść. Ja sama je jako to prawięm przy kości i doista nic mi nie chybilo, nale do takiego grubasa, co ledwo sie szmatle po tym świecie je mi jeszcze daleko.

Jak widziałam jak idzie taki sto kilo żywej wagi dycki myślałam: „Na babo, abo chłopie, mógłbyś przeca kapke miynieś, to byś nie był taki hruby”. Nale ni ma to taki proste jako mi sie zdalo. Dziepro jak sie dziwom na mojom szwagierke – hrubom jak trzajlowo szafa, co sniom doctory wyprawiajom, a fort je grubo, to juz wiem, ze to je ganc powazno choroba.

Moja szwagierka Zuzka dycki byla szwarno baba, a jak skonczyla sztyrycet rokov, to co roku byla hrubszo i hrubszo. Toz jak juz ji woga ukozala sto dwacet kilo poszla do doctora i dziepro sie zaczylo. To bylo pore rokov tymu. Kozali ji prowie nic nie jes, jyny jakisi jarziny na wodzie warzone i konsek chudego miynsa. Baba fort miala glod i byla coraz slabszo, ale wogi nie stracila, no mozne pore kilo. I tak tropi sie do dzisio, a doctory tez nie bardzo wiedzom jako ji pumoc. Przikazujom, coby sie wiyncyj ruszala, nale dyć lona ledwo po kuchyni sie szmatle, a jak lato lobiod uwarzi, to juz je skonano.

Doista zol mi baby, nale przeca nie wiem jako by ji pumoc.

Jewka

VIVA IL CANTO W USTRONIU

W poniedziałek 27 sierpnia br. o godz. 19.00 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” odbędzie się w ramach festiwalu „Viva il Canto” koncert „Powróćmy jak za dawnych lat”. W koncercie tym znani soliści wykonają przeboje polskiej muzyki filmowej lat 20-tych i 30-tych.

• • •

W środę 29 sierpnia br. o godz. 19.00 w kościele ewangelicko-augsburskim odbędzie się w ramach festiwalu „Viva il Canto” koncert „Liturgia prawosławna w muzyce”, z udziałem światowej sławy Chóru Kameralnego pod wezwaniem Cyryla i Metodego z Sofii.

POZIOMO: 1) „Jeszcze Polska...”, 4) rozgrywki sportowe, 6) na muchy, 8) więzienny pokój, 9) jeszcze trwa, 10) najstarszy dąb w Polsce, 11) opłata pocztowa, 12) czeski cukierek, 13) bóg egipski, 14) opinia, ocena, 15) czuwa na basenie, 16) amerykańskie „województwo”, 17) z Operą Leśną, 18) dawny żaglowiec, 19) czepliwy chwast, 20) wódka ryżowa.

PIONOWO: 1) dawniej atrybut strażnika, 2) spec od równań, 3) część dworca, 4) mierzy zawartość tłuszczu w mleku, 5) był nim Winnetou, 6) szklanka dla pisarza, 7) pogryzienie przez psa, 11) szkarada, straszidło, 13) ptasi do ciepłych krajów, 14) rzeka we Francji.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu.

Termin nadsyłania hasła mija 31 sierpnia b.r.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 31
POŁOWA LATA

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MAGDA PASTERNA**
Ustroń, ul. Lipowska 51. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

1		2	7		3		4			4	5		6		7
					8										
9					3					10					
					6										
					11										
12															
					1					13			11		15
															15
15													16		14
18															
					19					10			20		8

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: FHU „Capri” - Drukarnia „BESKIDY”, Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel.: 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 17.08.2001 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 24.08.2001 r.